

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 29 Maja v. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 7 maja.

NAYJAŚNIEJSZY PAN otrzymał, 6go bieżącego miesiąca, od Głównodowodzącego Czynną Armiją, Jenerał Feld-marszałka Hr. *Dibitscha-Zabalkańskiego*, następny rapport, pod d. 30 kwietnia b. r. z Główney kwatery we wsi Żukowie.

„Mam szczęście donieść W. C. Mości, o nowem zwycięstwie, otrzymaném przez Jen. *Kreütz*, nad wojskiem buntowników przy m. Lubartowie.

Po zupełnem pobiciu korpusu Jen. *Sierawskiego*, przez Jen-jazdy Bar. *Kreütz*, rokoszanie nieśmieli kusić się znowu o prawy brzeg Wisty. Szczątki tego zniesionego korpusu, oddane pod dowództwo Jen. *Dziekońskiego*, podług opowiadania jeńców, nanowo się kompletują. Dla postawienia korpusu Jen. Bar. *Kreütz* na takiej stopie, iżby mógł wszelki nowy napad powstańców skutecznie odeprzeć, uznałem za konieczną, wzmocnić go 3cią bryg. 24tej dywizyi piechoty, i, dla złączenia się z 1szą bryg. 2rej dywizyi Konnych - strzelców, znajdującą się już u niego, wysłać też i 2gą brygadę teyż dywizyi pod Jenerał-maiorem, Hr. *Tymanem*; iakowe wojska przybywszy do Kocka, 24 kwietnia, szły dalej, 25 tegoż meca do Kamionki. Tymczasem, powziąwszy wiadomość, że powstańcy silnemi oddziałami napełniają kraj, położony między bitą drogą, a rzeką Wieprzem, i bojąc się, ażeby nieprzecieli moich komunikacyi przez Kock z Jen. *Kreütz*, rozkazem półkom Atamańskiemu i 5mu Czarnomorskiemu Kozaków, pod dowództwem Półkownika *Kuźniecowa*, wyjechał na czaty przez Żelechów ku Rykom i dalej do uścia Wieprza. Na całej tey przestrzeni nie słychać było, ażeby powstańcy mieli znaczną siłę. Lecz w tym samym czasie, kiedy Półkownik *Kuźniecow* był w Rykach, korpus rokoszanów, złożony z 10,000 ludzi, z 12tu działami, pod dowództwem *Skarżyńskiego*, *Romini* i *Chrzanowskiego*, posuwał się bitą drogą przez Żelechów do Kocka. W Rykach, Półkownik *Kuźniecow*, dowiedziawszy się, iż część wojska powstańców przeszła na lewy brzeg Wieprza, postanowił przeprowadzić się na tamtą stronę, i, o ile można, zbliżyć się do Jenerała *Kreütz*. — 25 kwietnia, korpus *Skarżyńskiego* samą iadzą zajął Kock, gdzie, z naszej strony, znajdował się tylko oddział 50 Kozaków przy Komendancie. Ten, opuściwszy miasteczko, doniósł natychmiast o zbliżeniu się buntowników Jen.-maiorowi *Fezi*, dowodzącemu 47m i 48m półkami strzelców i brygadą strzelców konnych, rozłożonemi około Kamionki i Jen. Bar. *Kreütz*, znajdującemu się między Wąwolnicą i Markuszewem. — 26 kwietnia buntownicy oczekiwali przybycia swojej piechoty i artylleryi, a 27 wyszli przez Firley ku Kamionce. Wtedy Jen. *Kreütz*, zebrawszy cały swój korpus, przyspieszonym marszem złączył się przy Kamionce z Jen.-maiorom *Fezi*, który był już attakowany, i, mimo przewyższające siły buntowników, z zostającą pod jego wodzą brygadą strzelców, odparł wielokrotne ich napady. Za przybyciem przedniej straży Jenerała *Kreütz*, pod wodzą Jen.-maiora Bar. *Dellingshausen*, wojska nasze, ze stanu obronnego przeszły w zaczepny i odpedziły rokoszan do Lubartowa, na czem skończyła się bitwa 27go kwietnia — 28go, Jen. *Kreütz* całą siłą attakował powstańców pod Lubartowem; bronili się oni uparczywie; wszakże musieli ustąpić meztwu i waleczności naszych żołnierzy, i nakoniec zupełnie rozbici rzucili się do ucieczki, częścią przez rzekę Wieprz, częścią ku Łęcznie, zbliżka napierani przez nasze wojska. Równy z wyprawieniem gońca, z pola bitwy, mieliśmy już do 400 jeńców. Rokoszanie w ucieczce rzucali broń, mantelzaki i iaszczyki z naboiami. Czekam na szczegółowe doniesienie, ażeby ie nayspowinnię przed-

stawić W. C. Mości, niniejsze zaś doniesienie, o parte jest na krótkim raporcie Jen. *Kreütz*.” (T. P.)

W dodatku do Ryskiej Gazety, *Zuschauer*, czytamy, co następuje:

Ryga 30 kwiet. Działania przeciw Litewskim powstańcom. Od czasu ostatnich, udzielonych już wiadomości, o wyruszeniu oddziału wojska pod dowództwem Ryskiego Jener. Gubernatora, Bar. *von der Pahlen*, środki użyte w celu poskromienia buntu na Żmudzi, iak nayspomyślniey się powiodły. Jedną kolumna, pod ienerałem *Schirmanem*; po wyszciu z Dyneburga, rozpedziła kupy powstańców w Poniewieżu i zajął Szawle, gdzie ią mieszkańcy z radością, wynosząc chleb i sol, przyjęli. Jenerał *Schirman*, mając rozkaz tak swój oddział prowadzić, aby się zszedł z Baronem *von der Pahlen*, w naznaczonym dniu i punkcie, pozostał trzy dni w Szawlach. Właśnie zabierał się do napadu na gromadę buntowników, zbierającą się pod Miskucie, kiedy tego przednie straże doniosły mu o zbliżaniu się oddziału Bar. *von der Pahlen*. Obie przeto kolumny złączyły się 25 kwiet., a Jen. *Schirman* objął dowództwo przedniej straży. Jen. *Mayer*, który ten obowiązek sprawował od początku działań, otrzymał polecenie, zabezpieczyć komunikacyę z Kurlandją i bronić granicy od mogącego się zdarzyć napadu buntowników od Bauske do Essern. Wojska, na to przeznaczone, stoją w Janiskach, Kalwiach, Szagarach i Mitawie. Między Bauske a Jakobstadt rozstawione zostały 3 bataliony, gotowe, w razie potrzeby, udać się na właściwe punkta.

Koniec granicy, ciągnący się do Połagi, powierzony Jen. *Renenkampff*, zajmującemu Połagę z oddziałem, wystarczającym na obronę tego punktu, od wszelkiego nayscia buntowników. Oddział leśników pod Nadleśnym *von Manteufel*, strzeże granic na wzgórzach pod Runzau.

Kupy buntowników powoli się rozchoďzą. W niedzielę Wielkanocną, chłopci, którzy, groźbą i przemocą, byli zmuszeni do wzięcia broni, w znaczney liczbie wrócili do domow, aby znowu zacząć roboty gospodarskie; lecz potrzebują i proszą ochrony wojsk naszych, aby ich zabezpieczyły od zagorzałych dowódców i od szlachty, która nie usłuchała głosu honoru i wezwaw łaski. Po między jeńcami wziętymi w różnych punktach, gdzie buntownicy odważali się naszym wojskom stawiać przeszkody, znajdują się dzieci 15letnie i 6oletnie starcy. Wszyscy w ogóle wyklinają zdradzieckie obietnice, których się stali ofiarą, i opuśczeni iawnie zgrają kilku zapaleńców. 26, kolumna (2 bataliony grenadyerów, 2 półki ułanów i 6 dział) która pod Jen. - porucznikiem *Sulina*, wyszła z Wilna, połączyła się w Szawlach z innymi oddziałami, rozproszywszy po drodze wiele gromad buntowników. Gdy połączone w Szawlach siły, wystarczaia do wysyłania kolumn ruchomych, aby łącznie i spólcześnie działać w różnych kierunkach, porządek przeto na Żmudzi niezwłocznie będzie przywrócony, i mieszkańcy znajdą ochronę od dalszych występnych poduszczeń.

W samym ieszcze Telszewskim powiecie, znajdują się znaczne gromady; lecz kolumna pod dowództwem Jener. Gubernatora, od 27 z Szawel ku Telszom już ciągnąca, niezwłocznie dosięgnie buntowników, którzy, z ostatniego schronienia wyparci, nie będą w stanie, zuchwałych zamiarów, występnie poczętych, a za pomocą błędu i niewiadomości szerzonych, dalej posuwać. (T. P.)

Nowiny Dworu dnia 8 maja.

Dwór CESARSKI przywdział dzisiaj żałobę na dwadzieścia cztery dni, z okoliczności śmierci Naysniejszego, Karola Felixa, Króla Sardynskiego. Żałoba ta podzielona jest podług zwyczaju, na wielką i małą. (J. d. S. P.)

W Gazecie Handlowej umieszczono ciekawe obejrzenie handlu i przemysłu Rossyjskiego, od 1823 do 1831 roku. Dochody z komor celnych przez ten czas powiększyły się od 41,865,055 rubli do 68,629,878 rubli. W 1829 roku, dochód ten wynosił 69,250,459 rubli, a w ogóle przez lat 8 dochody te przyniosły 474,256,108 rubli 82½ kop. W tymże czasie dochód z towarów, wysyłanych za granicę, powiększył się od 195,095,423 rubli do 258,063,421, a z przywożonych urosł od 157,928,831 rubli do 191,864,287 rubli. W roku 1830 przewyżka dochodu z wywożonych towarów nad przywożonemi wynosiła 66,193,134 r., a w ciągu lat ośmiu balans handlowy na naszą korzyść był 259,248,148 rubli. Złota i srebra przywieziono (nie licząc w to wywiezionego) na 108,608,410 rubli. Kurs nasz wexlowy i pieniężny, ten barometr potęgi i bogactwa krajowego, zgoła nie upadał, lecz jeszcze stopniowo się podnosił; naprzykład: średni stosunek roczny kursu wexlowego na Londyn był: w 1823 r. 9½; w 1824 r. 9½; w 1825 r. 10½; w 1826 r. 9½; w 1827 10½; w 1828 14½; w 1829 10½; w 1830 10½. To zaś działo się przy nieustannych przeszkodach w wewnętrznym i zewnętrznym handlu: tak, w 1824 r., wykreślono poszlin w Sankt-Petersburgu, z powodu wylewu, na sumę 4 milionów rubli; w 1826 i 1827 roku, wojna z Persją przerwała handel na morzu Kaspijskiem i w całym Zakaukaskim kraju; w 1828 i 1829 roku, była wojna z Turcją, i porty Czarnomorskie, Azowskie i Bessarabskie do końca 1829 roku, były zupełnie zamknięte. W 1829 i 1830 r., przyczyniła się do ścieśnienia handlu cholera: ostrożności kwarantannowe tamowały handel w wielu miejscach, i Rząd, dla ulgi handlujących, znaczne uczynił odmiany w rozkładzie terminów na wnoszenie poszlin. Z tém wszystkiém, o bankructwach u nas prawie zupełnie nie sły chać, gdy tymczasem w innych krajach widzimy upadające kredytowe papiery i bardzo często znaczne bankructwa za najmniejszą odmianą w handlu i przemyśle. Rozszerzenie naszego rękodzielniczego przemysłu zabezpiecza przewagę bilansu na naszą korzyść, i jest rękocyfnią w tém, że on corocznie wzrastać będzie. W 1823 roku liczba rozmaitych zakładów fabrycznych, oprócz górniczych, wynosiła do 4,838, a w 1829 roku było 5,269; robotników w nich było w 1823 r. 185,842, a w 1829 r. 231,624. — Wystawa 1829 r. dowiodła, że, nie tak pomnożenie tych zakładów i rąk pracujących w fabrykach, jak doskonałość w ich urządzeniu i dobroć wyrobów, znamionuje tę krótką epokę. Godna jest uwagi, że w ostatnich trzech latach poczęto wysyłać z Moskwy do Bucharyi, Persyi, a nawet do Chin bawełniczne i iedwabne wyroby, które wprzódy ztamąd do nas przywożone były.

Zakończymy wyciąg nasz wyrazami, któremi kończy się artykuł gazety handlowej: „Wszystkie te korzyści Rossya winna jest iedynie stałości Rządu, duchowi narodowemu i obfitym źródłom bogactwa oyczystego.” (P. P.)

Odessa dnia 18 kwietnia.

Dnia 15 t. m. wieczorem, przybył tu Hrabia T. P. Pahlen, sprawujący obowiązki Noworosyjskiego i Bessarabskiego Jenerał - Gubernatora.

— Dnia 16 kwietnia, P. Senator, Radzca tajny Bohdanowski, zdał obowiązek Odesskiego naczelnika

miasta P. Rzeczywistemu Radzcy Stanu Zontagowi, który będzie sprawował pomieniony obowiązek tymczasowie, do przyjazdu P. Rzeczywistego Radzcy Stanu Lewszyna. (P. P.)

FRANCYA.

Paryż dnia 22 kwietnia.

Izba Parów. Posiedzenie dnia 18. Dzisiaj P. Sebastiani, odpowiadając P. Montalembert, miał następującą mowę:

Nie będę tu wchodził: czyli dopiero mówiący należał do Rządu lub nie; powiem tylko, iakie było postępowanie administracyi i iakie być było powinno.

Szanowny par chciałby, ażebyśmy zaczęli od zerwania dawniejszych traktatów; potem domagał się dawniejszych granic Francyi; potem żądał, żebyśmy zabrali Belgium, lub przynajmniej, żebyśmy przyłączyli Belgium do Francyi. Powiedział on, że naturalną obroną Francyi jest Ren, powstał przeciwko krzywdzącej obronie Paryża; Mości Panowie, odpowiedzieć na to można w kilku wyrazach: potrzebaż oświadczać Europie, że Francya żąda wojny? Na mocy iakiegoż to prawa? Czyliż chce ponieść chorągiew trójkolorową do Belgium, do Austryi, do całych Niemiec, do Pruss, do Rossyi? Nigdy podobnie nie myślało ministeryum, nie widziało ono potrzeby rozniecania tego ogromnego pożaru; zważcie, Mości Panowie, że nie bronię tu moiej administracyi, lecz mego zdania, które było, za utrzymaniem traktatów, za pokojem. Żądaliśmy od Francyi ofiar, lecz ofiar tych żałować nie będziecie.

P. hrabia Montalembert wyrzekł, że z jedynej strony mówimy o pokoju, z drugiej zaś czynimy wydatki na wojnę; lecz ten iedyny jest sposób skłonienia Mocarstw zagranicznych do poważania nas, i do zachowania miejsca, które powinniśmy zajmować; sądzę, że izba podziela ze mną tę opinią.

Dodał on, że wahanie się administracyi, pochodzi zapewne z naszych postów, młodych dyplomatyków, którzy dopieroco rozpoczęli prace swoje w tym zawodzie. Mógłbym na zbiecie tego mniemania wspomnieć naszego posła w Londynie, i naszego ambassadora w St. Petersburgu; słowem, ci których Król zaszczycił raczył swoim zaufaniem, zasługują też na zaufanie izby.

Wystawiono WPanóm Belgium, iako zdobyć łatwą do porwania, powiedziano WPanóm że lud ten sam się oddawał, że potrzeba było przyjąć, co on ofiarował, a Europa zgodziłaby się na układ takowy. Nie, Mości Panowie, Belgium nie oddawało się; było to iedynie życzeniem kilku tylko szczególnych osób: przyjęcie więc Francyi, wprowadziłoby ją w wojnę.

Lecz, gdyby Francya mogła ją przyjąć, możeby to nie było z jej własną korzyścią. Zdaje się to WPanóm być nadzwyczajnym i szczególném, a iednakże to jest prawdziwém. Siła Francyi jest iednorodna w połączeniu swoich departamentów; nie masz żadnego prawdziwego Francuza, któryby się chciał oddzielić od swej oyczyny. Posiadaliśmy Włochy; posiadaliśmy Piemont; i toż samo Belgium, o którym tyle mówią możecie iednakże pamiętać, że w 1814 roku, Belgium niecierpliwie chciało się od nas odłączyć.

Nakoniec powiedziano WPanom, że rząd

nie ma, ani siły, ani stałego postanowienia, kiedy się nie skłania do życzeń niektórych zagorzałych; ponieważ ci, którzy żądają wojny, wszyscy nie żądają iey ze szlachetnych uczuć, z patryotycznych i chwalebnych życzeń, lecz dla ukrytego zamiaru, wywrócenia porządku społecznego, a my pewnie, że nie pójdziemy za takim popędem.

P. *Kazimierz Perrier* odpowiedział w tych słowach na pociski P. *Rougé*:

Dopiero mówiący popełnił wielki błąd, powiadając, że ministrowie, którzy byli przed nami i terazniejsi, do których mam honor i ja należę, żądali 14 do 15,000 milionów. Ogół potrzeb wynosi tylko 1190 milionów. W ciężkich okolicznościach, w iakich się teraz znajdujemy, należałoby wstrzymać się z tą myślą, żeby wzbudzić nieufność w postępowaniu rządu, gdy działania iego są tak iawne.

Zły to jest sposób utrzymania naszego kredytu, głosić z tey mównicy twierdzenia, tak poważne, i tak sprzeciwiające się prawdzie, kiedy tak łatwo można się przekonać o stanie rzeczy prawdziwym.

Jedyném żądaniem, które rząd oświadczył w obliczu uzbroioney Europy, gdy do krajów rzymskich wkroczyły wojska austriackie, było żądanie kredytu 100 milionów na nieprzewidziane potrzeby. Nie mogliśmy ograniczyć tego żądania, gdyż widzieliśmy Prussy, Rosyją, Austryą uzbroionemi, i że stan Belgium staie się codziennie bardziej groźnym pod pewnemi względami, chociaż można się spodziewać po roztropności i stałości iego rządu, że przeszkodzi kilku osobom, powodowanym interesami, do których Francya nigdy należeć nie będzie, wciągać nas do wojny.

Prawo, które Wpianowie roztrząsacie, natychmiast zostało wniesione, jakieśy się dowiedzieli o wejściu Austryaków do krajów rzymskich, i iakkolwiek stosunki nasze z Austryą są przyjacielskie, nie wątpimy iednakże, że rychło użyte przełożenia nie wiele pomogły w tym interesie.

(J.d.S.P.)

H I S Z P A N I A.

Jedna z gazet madryckich umieściła następujący rys statystyczny Hiszpanii: liczy ona 15,000 kwadratowych *leguas* ziemi; 12½ milion. mieszkańców; 520 milion. realów dochodu, 2000 milion. realów długu; 120,000 wojska, 4 okręty liniowe, 8 fregat i 15 statków pomniejszych; 62 biskupów i w ogóle 182,571 osób stanu duchownego; 1323 grandów, 402,059 szlachty, 364,514 właścicieli ziemskich, 527,423 dzierżawców, 805,235 wyrobników; 25,673 kupców i t. p.; 214,000 mułów, 140,000 koni, 236,000 osłów, 1,065,000 bydła rogatego, 12,000,000 owier. (T.P.)

STANY ZJEDNOCZONE PÓŁNOCNEY AMERYKI.

Podług ostatniego popisu w roku 1850: ludność znaczniejszych miast Związku wynosiła: w New-York 213,470, w Filadelfii 161,412, w Baltimore 80,519, w Boston i Charlestown 70,164, Charlestown 50,289, Cincinnati 26,513, Albany 24,216, Washington 18,823, Providence 17,823, Pittsburg 17,365, Richmond 16,085, Salem 13,826, Portland 12,601, Brooklyń 12,403, oprócz tego we czterech miastach przeszło 10,000, w dwóch przeszło 9,000, we czterech przeszło 8,000, we trzech przeszło 7,000, w iedenastu przeszło 600, a w siedmiu przeszło 5,000. Bankow liczą Stany Zjednoczone 472, to iest: w Pensylwanii 61; w New-

York 65; w Maine 25; w New-Hampshire 23; w Vermont 12; w Massachusetts 72; w Rhode-Island 21; w Connecticut 18; w New-Jersey 32; w Delaware 6; w Maryland 21; w obwodzie Kolumbii 15; w Wirginii 8; w Północney Karolinie 4; w Południowej Karolinie 8; w Georgii 12; w Ohio 28; w Michigan 2; w Illinois 3; w Indiana 2; w Tennessee 3; w Alabama 1.—20 kwiet. 1850 otworzono kanały Erie, Cayuga, Seneca i Oswego; kanał Champlain, z powodu budowania trzech nowych śluzow, otworzony został aż 1 maja. Żegluga na tych wszystkich kanałach trwała do 18 grud., a cło wybierane na nich wyniosło 1,056,799 dolarów. Wielki kanał Delawarski i Hudsonski poczyna się przy mieście Kingston, leżącym nad rzeką Hudson, o 90 mil za New-York i przebiega przestrzeń 108 mil ang. na której bierze wodę z 5 rzek, a zwłaszcza z Delawary; kierunek południowo-zachodni wiedzie go aż do prowincyi Mayne w Pensylwanii. Śluzy i brzegi są w części z ciosowych kamieni kitem spożonych i opierają się na kamiennych słupach, częścią z dobrego muru. Szerokość kanału wynosi 36, a głębokość 4 stopy, śluzy między wrotami mają 76 stop długości, a 9 szerokości. Droga żelazna, długa na 16 mil ang. łączy wielkie kopalnie węgla w Carbondale z kanałem, którego budowa kosztowała 2,300,000 dolarów. Przedsiębiorcy iego mieli głównie na celu, ułatwić przewoz węgla z bogatych kopalni Pensylwańskich do rzeki Hudson. (T. P.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

W Pruskiej Gazecie Stanu umieszczono, co następuje: Były Jenerał w służbie Xięstwa Warszawskiego, *Umiński*, skazany wyrokiem Sądu, na zamknięcie w fortecy przez lat cztery, i trzymany w *Głogowie*, prosił o pozwolenie oddalenia się z tamąd na kilka tygodni, dla osobistego dozoru nad wiejskim gospodarstwem, w majątkach iego, w Wielkiem Xięstwie Poznańskim znajdujących się. Jego Królewska Mość najłaskawiej zgodził się na iego prośbę i pozwolił, aby ten Jenerał, utraciwszy wolność, nie stracił razem i swojego majątku. Tymczasem, z powodu niektórych zaszłych okoliczności, wypełnienie tey najwyższej woli, było przez niejakis czas wstrzymane. Podał więc *Umiński* dnia 15 października przeszłego roku, na najwyższe imie prośbę, w której, między innemi, było powiedziano: „Wasza Królewska Mość, raczyłeś okazać mi, od czasu mego zamknięcia, tak wiele dowodow wspinałomyślney swojej dobroci, że użycie iey na złe, nie tylkoby się przeciwowało prawom szlachetności, lecz byłoby nawet naruszeniem obowiązkow ucziwego człowieka. Wasza Królewska Mość, raczyłeś najwyższém swoim zaufaniem, którego wielkość i cenę czcić i szanować umiem, darować mi ulgi, których, w innym razie więźnie stanu nie używają — Mogęż więc ja na złe ich użyć? Nie, Najiasniejszy Panie! Postępek ten tak iest podły, że człowiek, ceniący nad wszystko swój honor, nigdy nie może się nań odważyć, nie zasłużywszy na wzgardę we własném swém przekonaniu.” — Po takim zapewnieniu ze strony człowieka, takiego stanu i rangi, iak Jenerał *Umiński*, wszelkie przeciwko niemu podeyżnienie, zdawało się być zbyteczném. Lecz, nie zważając na to, uciekł on z więzienia 17 lutego, i walczył w szeregach polskich buntowników. (P.P.)

— Wyszło w *Moskwie*, w drukarni S. *Seliwa-*

nowskiego, dzieło pod tytułem: *Homeri Odysseae Rhapsodiae sex, quibus Ulyssis errorum narratio absolvitur. In usum tironum cum notis et verborum indice iterum edidit Josephus Jeżowski 1850.* Dzieło to poświęcone jest ceniom profesora Grodka. (8vo xiv. 142 str. textu z objaśnieniami, 217 str. Helleno-łacińskiego słownika.) (P.P.)

— Maią zamiar urządzić na drodze o żelaznych kolejach, między *Manchesterem* a *Liverpoolem* trąby gadalne, donoszące z jednego końca drogi do drugiego, tak, że dwie osoby, z których jedna znajdować się będzie w *Manchester*, a druga w *Liverpool*, będą mogły prowadzić z sobą rozmowę z telegraficzną prędkością. (J.d.S.P.)

— Katarzyna Wilhelmina Bilderyk, żona sławnego poety hollenderskiego, zmarła w Haarleem, 16 kwietnia, zeszłego roku. Pani Bilderyk odznaczyła się sama talentami swoimi w literaturze, a szczególnie w poezyi. Płody iey drukowano zwykle przy dziełach iey męża. W 1816 otrzymała nagrodę, podaną przez towarzystwo literackie w Gandawie, za najlepsze poema o bitwie pod Waterloo. Najrozsławniejszym iey dziełem jest przekład poematu *Roderik*, Southeya, który też uważają za iey arcydzieło. (T.P.)

— W Berlinie, 12 marca r.t., umarł jeden ze znakomitszych poetów niemieckich, *Mattisson*, w 71 roku swojego wieku.

— Sułtan kazał wydać Patriarsze Greckiemu 2500 kies, z których 1000 na opłatę długow parafii chrześcijańskiej w *Jerusalemie*, a 1500 na wspomnienie Greków w *Bulgaryi*.

— W Paryżu nieiaki *P. Furci Lainé* z *Medyolanu*, daie kurs ięzyka rossyjskiego: ma on także wydać grammatykę tego ięzyka.

— Przez ciąg siedmiu posiedzeń Izby Niższej, na których toczyły się rozprawy o bilu, względem reformy Parlamentu, gazety *Times* pierwszego dnia rozebrano 22,000 exemplarzy, a w dalszych dniach od 17 do 18,000.

— Po drodze żelazney w *Manchester* chodzi teraz 16 wozow parowych, i liczba ta wkrótce się pomnoży. Szybkość komunikacyi iest zadziwiająca: nie dawno ładunek jednego okrętu dostawiony został od brzegu do *Manchester* we 100 minut po wyładowaniu. (S. O.)

Licytacya.

2 Od Litewsko-Wileńskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się: iż na zaspokojenie należącego się za kontrabandne towary nyzkania z żydow Icki Josielowicza Rubina, i Berela Josielowicza także Rubina, oddane na licytacyą drewniane domy ich na murowanych fundamentach, w Wileńskiej gubernii w mieście Telszach położone, ocenione pierwszy 1200 rub. a ostatni 800 rubli assygnacyami, dla kupna których, życzący zechcą przybyć do tego rządu dla targow na naznaczone terminy, pierwszy 10go, drugi 12go dnia następującego mca sierpnia, a trzeci i ostateczny we trzy miesiące od dnia pierwszego wydrukowania,

jakie później w Sankt-Petersburskich lub Moskiewskich gazetach zrobione będzie. Maia 25 dnia 1851 roku.

Sowistnik Lunin.

Sekretarz Kowalenok.

Naczelnik Stoła Purzyoki.

(316)

Arenda.

2 Sąd Główny Wileński w Departamencie 2gim, zajmując się rozbieraniem sprawy konkursowey kredytorow i pretensorow zeszłego Kuohmistrza i synowca iego Senatorsa Ogińskich, a w tym zostając, w kolei prawney ostatecznego obrahowania possesorow zastawnych, addytamentowe dopłatki wnosic obowiązanych, gdy tak od nich teyże dopłatki, iako też od administratorow i arendownych possesorow należnych pieniędzy, ani też rachunkow mimo kilkakrotne przedpisania nie otrzymuie i oniż possesorowie, oraz administratorowie za upłynieniem dnia 23 apryla ekonomicznego terminu na possesyach tychże i administracyi nie są utwierdzeni, dla tego Departament postanowił wszystkie te majątki wypnusic przez licytacyą w arendę, iakowa licytacya przewodzić się będzie w Departamencie dnia 10, 11 i ostatecznie 12 następnego iunii miesiąca; w tych zatem terminach życzący licytować, mają się iawic w Sądzie Głównym z prawnemi solennościami; majątki zaś do licytacyi są następane: Wileńskiej gubernii, w powiecie Oszmiańskim Zalesz z attynencyami, Nowopol i Ponizie, a w Zawileyskim Hrudzienia i Mińskiej gubernii w powiecie Wileyskim, miasteczko Mołodeczno, oraz folwarki: Poniatycze, Prudy, Wiwiory, Helenow i Kaszewniki. 1851 maia 25 d.

Sowistnik i Kawaler Dominik Witanowski.
Sekretarz Dobrzański. (317)

Uwiedomienie.

2 Antoni i Maurycy. Pismo M.L.P. De Jussieu. Uwieńczone nagrodą przez Towarzystwo Królewskie we Francyi do ulepszenia więzień. Przełożone przez Wincentego Karczewskiego, wyszło z druku; znajdzie się w xięgarni W. Zawadzkiego i u tłómacza mieszkającego przy ulicy Zarzeczney pod N. 520, cena exemplarza oprawnego w papier kop. sr. 50. (318)

Obliży zgubione.

3 Dnia 14 ter. miesiąca maia około południa, zgubione zostały w Wilnie w przechodzie kilku ulic, wraz z innemi papierami, dwa obliży od W. Adolfa Kublickiego. w R. 1850 apryla 23 wydane, jeden na rubli srebr. 400, JP. Józefowi Jocherowi, drugi na rub. srebr. 1000, JP. Adamowi Jocherowi służące, oha z terminem oddania wespół z procentem w dniu 23 apryla roku bieżącego i ewikcyą na majątności Polesiu w gubernii Wileńskiej Powiecie Zawileyskim położoney, czego świadkowie JWV. Delegat Józef Szumski i Konstanty Masłowski b. Prezydent Ziemi Zawileyski. Ktohy takowe obliży znalazłi uprasza się o oddanie do Redakcyi Gazety Kuryera Litewskiego. (315)

Wolno drukować Policmeyster Rutkowski.

Observacye meteorologiczne.	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatry.	Stan powietrza.
	d. 27 godz. 3 wiecz.	27 cal, 5 lin. 6 lin.	+ 14 stopni.	Póln.-zach.	Pogoda.
	d. 28 — — —	27 — 5 — 3 —	+ 15 $\frac{1}{2}$ — —	Póln.-zach.	Pochmurno.
	d. 29 godz. 5 rano.	27 — 5 — 5 —	+ 10 $\frac{1}{2}$ — —	Zachodni.	Pochmurno.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1851. d. 29 Maja.

CENZOR Leon Borowski.